

Michał Kuran
(Uniwersytet Łódzki)

Kronika Aleksandra Gwagnina jako kompendium wiedzy historycznej i geograficznej

Początek XVII wieku przyniósł przynajmniej kilka edycji kronik (kompendiów) w języku polskim. Tylko w roku 1611 oficyna Mikołaja Loba wypuściła aż dwa przekłady dzieł funkcjonujących uprzednio na rynku czytelnictwa w wersji łacińskiej. Obok translacji Gwagninowego *Sarmatiae Europae descriptio* (Kraków 1578), pióra Marcina Paszkowskiego, ukazało się też polskojęzyczne opracowanie dzieła Marcina Kromera *De origine et rebus gestis polonorum libri XXX* (Bazylea 1555) pt. *O sprawach, dziejach i wszystkich innych potocznościach koronnych polskich ksiąg XXX*, wydane własnym sump-tem przez Marcina Błażewskiego. Znamienne, że tłumacze początku XVII wieku sięgali po dzieła łacińskie, wcześniejsze o ponad 30 lat, zaś dokonując przekładu, uzupełniali pierwotne. Na marginesie niejako można wspomnieć, że staropolskiego przekładu nie doczekało się inne dzieło Kromera, *Polonia, sive de situ, populis, moribus, magistratibus et republica regni Polonici libri duo* (Kolonja 1577).

Popularność opracowań kompendialnych w czasach nowożytnych¹ potwierdza *Kronika wszytkiego świata* Marcina Bielskiego z roku 1551² wznowiona i następnie uzupełniona u schyłku wieku (w roku 1597) przez syna autora, Joachima Bielskiego³. Dzieło wykorzystał następnie Łukasz Górnicki, pisząc *Dzieje w Koronie Polskiej*. Druga połowa wieku XVI przyniosła ponadto pracę Macieja Strykowskiego, *Która przedtem nigdy świata nie widziała, Kronika polska, litewska, żmódzka i wszytkiej Rusi* (1582)⁴, a także łacińskie

¹ Kompendia i wszelkiego rodzaju kompilacje miały swój początek już w antyku, rozwijały się także w średniowieczu. Zob. J. Okoń, *Kompendium – czy tylko wiedzy? Wstęp do typologii gatunku*, [w] *Staropolskie kompendia wiedzy*, red. I. M. Dacka-Górzyńska, J. Partyka, Warszawa 2009, s. 10–16.

² Kolejna edycja to rok 1554, następnie pod tytułem *Kronika, to jest historia świata* - 1564.

³ Zob. D. Śnieżko, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004.

⁴ Zob. J. Radziszewska, *Maciej Strykowski historyk-poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978; Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski – dziejopis Wielkiego Księstwa Litewskiego. Kalendarium życia i działalności*, Poznań 1990; A. Biedrzycka i Z. Wojtkowiak, *Strykowski Maciej*, [w] *Polski słownik biograficzny*, t. 44, Warszawa–Kraków 2006–2007,

dzieło Stanisława Sarnickiego, *Annales sive de origine et rebus gestis Polonorum et Litanorum libri octo* (1587). Charakter kompendium miały również opracowania Bartosza Paprockiego, nie tylko jednak heraldyczne, jak *Gniazdo cnoty* (1578) i *Herby rycerstwa polskiego* (1584), ale także *Ogród królewski* (Praga 1599)⁵.

Mimo dużej liczby kompendiów na rynku wydawniczym, a zatem silnej konkurencji, wydana w roku 1578 *Sarmatiae Europaeae descriptio* Aleksandra Gwagnina zyskała sobie poczytność oraz doczekała się przekładów na języki wernakularne (całość po włosku, fragmenty po niemiecku i czesku)⁶. Genezy dzieła, jak też jego tłumaczenia wydanego w roku 1611, upatrywać należy przede wszystkim w zamiarze upowszechnienia szczególnie nośnego mitu sarmackiego⁷, którego głoszenie legło u podstaw koncepcji pracy. Tłumaczenie na język polski miało także popularyzować wiedzę o historii rodzimnej oraz o najbliższych sąsiadach Rzeczypospolitej wśród grup społecznych niewładających łaciną w dostatecznym stopniu⁸.

W dziele można wskazać co najmniej kilka nurtów zainteresowań autora, które ukierunkowały porządkowanie przez niego materiału. Nurt historyczny w *Kronice* realizowany jest poprzez przedstawianie dziejów danego państwa lub prowincji z wylczeniem władców oraz ich istotniejszych dokonań, ponadto występuje deskrypcja geograficzno-przyrodnicza i zarazem gospodarcza oraz trzeci *modus* opisu – zazwyczaj wzbogacający poprzednie – narracja o tematyce obyczajowej. Wielostronność podejmowanych problemów, prosta forma przekazu, uatrakcyjnianie tekstu drzeworytami oraz poezją decydują o popularnym charakterze pracy Gwagnina. Lekturę ułatwia także przejrzysta struktura. Materiał został uporządkowany dwójako: z udziałem klucza historycznego lub geograficznego. Istotny element prezentacji stanowią egzemplia przybliżające specyfikę danej krainy. Często mają charakter kuriozów służących przyciąganiu uwagi odbiorcy⁹. Autor *Kroniki* realizował w ten sposób cele: *docere, movere et delectare*.

Struktura *Kroniki*

O koncepcji dzieła, które postrzegamy jako kompendium historyczne, geograficzne i obyczajowe, dużo mówi jego struktura. Nie jest ona jednolita i konsekwentnie przeprowadzona we wszystkich księgach. Ulega modyfikacji z uwagi na dostępność informacji, którymi mógł się podzielić autor, opisując wybrane państwo bądź region, jak też powodu celów stawianych przez autora w poszczególnych księgach.

Swoje kompendium podzielił Gwagnin na dziesięć ksiąg, które rozczłonkował w miarę potrzeby na części. Charakterystykę rozpoczął *Opisaniem samej Sarmacji europejskiej w granicach i okolicznościach jej* oraz *Wywodem narodu sarmackiego*. Uwagi te stanowią

s. 536–541.

⁵ Zob. S. Baczewski, *Szlachectwo. Studium z dziejów idei w piśmiennictwie polskim. Druga połowa XVI wieku, wiek XVII*, Lublin 2009, (zwłaszcza rozdz. *Ku społeczeństwu zamkniętemu*), s. 143–207.

⁶ Zob. W. Budka, *Gwagnin Aleksander*, [w] *Polski słownik biograficzny*, t. 9, Wrocław 1960–1961, s. 203–204.

⁷ Zob. m. in. T. Ulewicz, *Sarmacja. Studium z problematyki słowiańskiej XV i XVI wieku*, Kraków 2006, s. 127–136.

⁸ Zob. J. Okoń, *Kompendium – czy tylko wiedzy?*, s. 22.

⁹ Zob. *Tamże*, s. 22–27.

część I księgi I. W rozważaniach przeplatają się informacje historyczne i geograficzne. Autor dążył do zdefiniowania, czym jest Sarmacja oraz określił jej zasięg terytorialny. W księdze I, poświęconej Koronie, najwięcej miejsca zajęły dane historyczne pomieszczone w części II. Dopełnienie ich stanowi geograficzno-administracyjna prezentacja poszczególnych województw, powiatów i prowincji oraz wchodzących w ich skład ważniejszych miast, na czele ze stolicami regionów, stanowiąca część III księgi I.

W strukturze całości na czoło wysuwa się najobszerniejsza księga I poświęcona Koronie (275 stron). Kolejne księgi prezentujące Litwę (II – 115 stron), Ruś (III – 40 stron), Prusy (IV – 61 stron), Inflanty i Żmudź (V – 30) nie są już tak obszerne. Autor wykroczył poza najbliższe sąsiedztwo, przedstawiając w księdze VI w wielkim skrócie „ziemie zamorskie”, a więc Szwecję, Finlandię, Laponię, Danię, Norwegię, oraz krainy niemieckie, do których zaliczył: Helwecję, Alzację, Bawarię, Panonię, Westfalię, Czechy i Śląsk (łącznie 46 stron). Znacznie więcej miejsca poświęcił natomiast Gwagnin w księdze VII Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu – liczy ona 87 stron. Biorąc pod uwagę proporcje, nadszpodziewanie obszernie przedstawił Tatarszczyznę (ks. VIII – 32 strony).

Księga VIII – „tatarska” dzieli się na trzy części, z których pierwsza dotyczy mitologii i historii. Tu bowiem Gwagnin przedstawił „wywód narodu tatarskiego”, „historię o Amazonkach i o przyszcium Tatar do Europy”, nadto na wstępie uzasadnił istnienie dwóch Tatarszczyzn. Zainteresowanie odbiorcy mogły też wzbudzić informacje na temat nacji, które zamieszkiwały ziemie zajęte później przez Tatarów. Część II księgi VIII zawiera opis poszczególnych ziem tatarskich poprzedzony dość obszernym wstępem na temat obyczajów i życia Tatarów. Autor zamieścił w nim charakterystykę ich świąt, obyczajów (na przykład zakaz spożywania wieprzowiny, pisze o przyrządzeniu pokarmu z krwi zwierząt, picciu krowiego mleka naprzemian z alkoholem), przedstawia zwyczaje wojenne, uzbrojenie, stroje (lubią białe opończe). Omawia zwyczaj jedzenia na ziemi, wędrowny tryb życia, łupiestwo, niesprawiedliwość prawa, które na przykład sankcjonować miało kradzież uzasadnioną szczególnymi względami, to jest potrzebą posiadania czegoś (s. 12). Prezentacje poszczególnych ord rozpoczął Gwagnin od umiejscowienia ich w przestrzeni, z reguły względem innego ludu lub wobec jakiejś rzeki. Brał pod uwagę religijność, naturę, hierarchię społeczną, sposoby wymiany handlowej, formy rzemiosła, poziom zamożności mierzony stanem posiadania, warunkami bytowania w miejscu zamieszkania itp. Autor wspominał o kanibalizmie. Zjadać się miało u Tatarów krewnych – zarówno przedstawicieli starszego pokolenia, jak i zmarłych braci oraz dzieci. Rozmnożeniu ludu sprzyjać miało natomiast wielożeństwo¹⁰.

Część III księgi VIII przynosi bardzo skrótową, fragmentaryczną charakterystykę azjatyckich i europejskich królestw tatarskich, sprowadzającą się głównie do opisu jednej z wypraw wojennych tamtejszego władcy, podczas której współpracował z Turkami.

¹⁰ Zespół informacji pochodzi z części poświęconej Ordzie Nohajskiej. Zob. A. Gwagnin, *Kronika Sarmacji Europejskiej, w której się zamyka Królestwa Polskie ze wszystkimi państwami, księstwami i prowincyjami swemi; tudzież też Wielkie Księstwo Litewskie, Ruskie, Pruskie, Żmudzkie, Inflanckie, Moskiewskie i część Tatarów* [...]. Przez tegoż Autora z wielką pilnością rozdziałami na X ksiąg króciuchno zebrana, a przez Marcina Paszkowskiego za staraniem Autorowym z łacińskiego na polskie przetożona, Kraków 1611, druk. Mikołaj Lob, ks. 8, s. 15.

Z kolei księga IX – podzielona również na trzy części – zawiera opis Grecji, Mołdawii i Wołoszczyzny oraz Siedmiogrodu. Prezentacja autorska koncentruje się na strukturze geograficzno-administracyjnej księstw greckich uzupełnionych informacjami geograficznymi i ciekawostkami obyczajowymi, które pochodziły z wypowiedzi starożytnych filozofów i mędrców (np. powołał się Gwagnin na Likurga) oraz opowieści mitologicznych (przywoływał Pliniusza i Owidiusza). Źródłem tych informacji były, oczywiście, inne kompendia¹¹. Część II przyniosła wyjątki z historii Bośni, podjęła ponownie zagadnienie genezy Słowian (s. 12), autor skoncentrował się na ukazaniu dziejów utraty niezależności przez południową Słowiańszczyznę. W części III księgi IX przeplatał Gwagnin informacje o zmiennych kolejach zmagają z Turkami prowadzonych przez władców Wołoszczyzny i Mołdawii.

Księga X nie posiada osobnej dedykacji, została też objęta z poprzednią wspólną paginacją. Dotyczy już jednak terytoriów okalających Sarmację, a więc Węgier (cz. I, 33–44) i Cesarstwa (cz. II, s. 44–53). Część III i ostatnia księgi X (s. 53–81) traktuje o terenach leżących poza Europą, jak Libia, Syria, Asyria, Persja, Arabia, Mezopotamia, Babilonia i Tracja. Dzięki wykorzystaniu jako źródła informacji pamiętnikarskiej opowieści Mikołaja Krzysztofa Radziwiłła „Sierotki”¹², przełożonej przez Andrzeja Wargockiego pt. *Peregrynacja albo pielgrzymowanie do Ziemi Świętej* (Kraków 1607), tekst zyskuje w wielu fragmentach wiarygodność, stając się niejako przewodnikiem po Ziemi Świętej i Afryce Północnej. Tak w skrócie przedstawia się „panorama” *Kroniki* Gwagnina.

Oś konstrukcyjną stanowią więc informacje historyczne i geograficzne wzbogacone obyczajowymi egzemplami. Autor nie ograniczył terytorialnie zasięgu dzieła do samej Sarmacji. Atutem *Kroniki* jest poszerzenie jej zasięgu geograficzno-historyczno-obyczajowego o tereny leżące poza granicami Sarmacji. Były to obszary, które mogły z różnych względów interesować krajowego odbiorcę: czy to z powodu prowadzonych z zamieszkującymi je ludami zmaganiami zbrojnymi, czy też z racji kontaktów handlowych, ale także z powodu odmienności kulturowych. Gwagnin dał krajowemu czytelnikowi popularny przewodnik po bliższej i dalszej Europie, uzupełniając go niektórymi krainami z obszaru Azji i Afryki. Nie było to więc kompendium ogarniające cały świat, jak Marcina Bielskiego *Kronika wszytkiego świata*.

Zróżnicowanie konwencji gatunkowych

Reguły wypowiedzi obrane w danej księdze pozostają w ścisłej zależności od podjętej tematyki, jej rangi postrzeganej subiektywnie przez autora, jak też wiedzy dostępnej piszącemu, jego poglądów i zapatrywań. Tematy lepiej opracowane w źródłach, a zarazem ważniejsze z punktu widzenia Gwagnina (np. czyny królów koronnych), doczekały się pełniejszego omówienia. Podobnie szerzej potraktowane zostały problemy o mniejszym znaczeniu, jednak bliższe piszącemu ze względu na miejsce zamieszkania lub osobiste doświadczenia życiowe. Ranga tematu i wiedza warunkowały wybór formy literackiego przekazu. Wpływał na ów wybór także zamysł wzbogacenia relacji

¹¹ Zob. W. Pawlak, *O pewnym sposobie naszych literatów, że przy niewielkim czytaniu mogą się łatwo wielkimi erudydami pokazać*. *Kompendia jako źródło wiedzy humanistycznej*, [w] *Staropolskie kompendia wiedzy*, s. 63–64.

¹² *Hierosolymitana peregrinatio*, przekł. T. Treter, Braniewo 1601.

często szokującymi anegdotami obyczajowymi.

Księga I *Kroniki* (cz. II) przynosi, jak wspomniano, informacje historyczne. Przedstawione zostały w formie *gesta* królów i książąt polskich. Gwagnin podporządkował bowiem materiał historyczny przedstawianym chronologicznie „portretom” (*icones*) władców. Informacje charakteryzujące panujących wpisane zostały w minibiogramy, które składają się ze stanowiącego tytuł biogramu-rozdziału imienia panującego, drzeworytu oddającego całą postać władcy najczęściej na koniu w pełnym rynsztunku, z kopią w ręce, lub siedzącego na tronie albo stojącego bądź też pokazanego w inny sposób, tak by poprzez postawę charakteryzować przydomek lub profil panowania (np. Kazimierz Sprawiedliwy przedstawiony został w postawie stojącej z rękoma złożonymi jak do modlitwy, co miało wyrażać gest błagania; Zygmunt August w postawie stojącej z insygniami władzy monarszej w rękach, natomiast Zygmunt III Waza pokazany został tylko od pasa w górę – także z jabłkiem i berłem). Kolejnym elementem biogramu była krótka wierszowana charakterystyka pochwalna władcy (w formie epigramatu), przełożona z Klemensa Janicjusza przez Marcina Paszkowskiego¹³, która służyła przedstawieniu ważniejszych wydarzeń, stanowiących o specyfice panowania. Ich wprowadzenie autor uzasadniał następująco: „Dla ozdoby rzeczy i rozvodu materijnej, niemniej też dla przyjemności samej nieodrzućne” (k. 1a9). Właściwy biogram poprzedzała roczna data rozpoczęcia rządów. Gwagnin nie osadzał dokładnie w czasie opisywanych kolejno zdarzeń w przypadku władców dawniejszych, zaś chronologicznie mu bliższym poświęcił więcej uwagi, łącząc fakty z konkretnymi latami. Niejednokrotnie dzielił panowanie, wprowadzając dodatkowe cezury czasowe (np. w wypadku Zygmunta Augusta). Im zdarzenia były bliższe Gwagninowej współczesności, tym dokładniejszą relację znajdujemy.

Podział materiału historycznego według klucza personalnego pomógł autorowi w sposób przejrzysty uporządkować wydarzenia. Jednak zwłaszcza w przypadku królów późniejszych stanowił jedynie pretekst w opisie wypadków istotnych dla historii Korony, niezwiązanych jednak z czynami monarchy. Gwagnin pisał też o zdarzeniach, które dotyczyły działania możnowładców (np. *Wesele Jana Zamoyskiego* w związku ze ślubem z Gryzeldą Batorówną – s. 219–226), w tym także ich poczynania na arenie międzynarodowej (np. interwencja Olbrychta Łaskiego i Dymitra Wiśniowieckiego na Wołoszczyźnie za panowania Zygmunta Augusta w roku 1565 – ks. I cz. II, s. 128–133). Ów kontekst międzynarodowy jest stale obecny w przekazie i to on sankcjonuje zasięg geograficzno-terytorialny zainteresowań autora *Kroniki*. Gwagnin w kolejnych częściach prezentuje krainy i ludy, z którymi Rzeczpospolita była szczególnie związana poprzez kontakty najpierw polityczne i dyplomatyczne, potem też wojenne, gdy dochodziło do

¹³ Zob. R. Krzywy, „*Reges et principes Regni Poloniae*” Adriana Kochana Wolskiego jako przykład wierszowanej katalogu władców, „*Acta Sueco-Polonica*” 2001–2002, nr 10/11, s. 104; M. Cytowska, *Nowe uwagi o Żywotach królów polskich*” Klemensa Janickiego, [w:] *Europejskie związki literatury polskiej*, Warszawa 1969, s. 84–85; I. Lewandowski, *Janickiego epigramy o polskich królach*, [w:] *Litteris vivere. Księga pamiątkowa ofiarowana Profesorowi Andrzejowi Wójcikowi*, red. I. Lewandowski, Poznań 1990; J. Malicki, *Przemiany gatunkowe renesansowych icones*, [w:] *tenże, Legat wieku rycerskiego. Studia staropolskie*, Wrocław 1989; D. Chemperek, *Kultura literacka początków XVII wieku w świetle poetyckich poloników szwedzkich wydanych w XXI wieku*, [w:] *Polonika w Archiwum Narodowym Szwecji Kolekcja Skokloster i inne zbiory*, red. A. Nowicka-Jeżowa, E. Teodorowicz-Hellman, Stockholms Universitet 2007, s. 56–57.

rozstrzygnięcia sporów.

Przedstawienie dziejów dynastii uwarunkowane jest stopniem znaczenia dla losów państwa pochodzących z niej władców. Podobnie jak w wypadku Korony przedstawił Gwagnin dynastyczną historię Litwy. Zachęcał najpierw czytelników do lektury tytułem reklamującym zawartość i swe nadzwyczajne kompetencje: „Wywód i początek zacnego a sławnego narodu litewskiego dowodny, dotąd od żadnego z historyków dostatecznie nie wyrażony” (ks. II, cz. I, s. 1). Genezę Litwy przedstawił autor, powołując się na Ptolemeusza, który wspomniał, iż jej terytorium oraz ziemie przyległe zasiedlili w starożytności potomkowie Cymbrów, Gotów i Sarmatów. Właściwą historię dynastyczną Litwy wywiódł od rzymskiego obywatela Palemona i jego trzech wnuków (s. 6). Całość wypowiedzi podporządkowana została konwencji dynastycznej polegającej na opisywaniu czynów wymienianych kolejno wielkich książąt (tytuł rozdziału: *Porządek i genealogia książąt litewskich*). Począwszy od Palemona aż do Narymunda nie wprowadził Gwagnin podobizn książąt. Wyjątek uczynił dla Mendoga. Dopiero począwszy od księcia Witenesa (w *Kronice Witenia*; zm. 1315) wprowadził autor konsekwentnie podział zbliżony do tego, co w wypadku władców Korony, to jest rozpoczynał od wyodrębnionego w nagłówku imienia panującego opatrzonego portretem, następnie przedstawiał dokonania księcia, zachowując w relacji podział na poszczególne lata. Nie umieszczał więc artystycznego, wprowadzającego elementu poetyckiego, który stanowiły wcześniejsze Janicjuszowe epigramatyczne charakterystyki w wypadku władców Korony. W porządkującą materiał konstrukcję gestów (z *icones* pozostał tylko wizerunek władcy) wpisana została koncepcja roczników – Gwagnin opisuje czyny władców, wprowadzając podrzędnie podział na lata. Dopełnienie relacji historycznej stanowi skrótowa prezentacja geograficzno-administracyjna ziem litewskich, znów analogicznie jak w wypadku Korony.

Pretekstowe w istocie posłużenie się konwencją *icones* (choć bez epigramatu) zgodne jest z ówczesnymi standardami pisarstwa historycznego. Podobną konstrukcję zaproponował na przykład Bartosz Paprocki w *Ogrodzie królewskim* (1599), również stosując ten schemat, niejako właśnie pretekstowo, do porządkowania informacji historycznych w ogóle¹⁴.

Również księga IV poświęcona Prusom przynosi w części III wykaz kolejnych Wielkich Mistrzów Zakonu Krzyżackiego. Rejestr ów przypomina charakterem słownik biograficzny wyliczający z uwzględnieniem chronologicznego następstwa, znów analogicznie jak w wypadku Korony, kolejnych panujących. Natomiast część I księgi IV przedstawia genezę Prus, jak też dawne obyczaje i święta przedchrześcijańskie. Gwagnin umiejętnie połączył przekaz historyczny z opisem obyczajów. W części II księgi IV zaprezentował encyklopedyczną panoramę księstw, prowincji oraz krain pruskich. Dopełnił zatem całość zespołem informacji geograficznych. Na przykład „Bartemlynd księstwo VI” opisał następująco:

Bartemland, abo barcka ziemia, od księżęcia Barta nazwana, ta ziemia z Litwą i z Mazowszem graniczy, a dzieli ją od Litewskiej ziemi 70 jezior i puszcze wielkie, a

¹⁴ Zob. też R. Krzywy, *dz. cyt.*, s. 96 i nast.

od Galindyjy wielkie i długie jezioro i rzeka jakasi przez pustynie bieżąca. Miasta i zamki, kiedy które założono, tym porządkiem masz [...]

(ks. IV, s. 15).

Dalej następuje wykaz siedmiu zamków z datami ich założenia, pozbawiony jednak komentarza. Oczywiście wybrano jedną z najkrótszych charakterystyk; zbliżoną długość mają uwagi poświęcone Warmii (ks. IV, s. 16). Autor wskazał więc założyciela księstwa, od którego imienia wzięła się jego nazwa; określił położenie względem terytoriów sąsiednich, opisując naturalne granice. Precyzja prezentacji pozostawia mimo wszystko wiele do życzenia.

W innych opisach pojawiają się charakterystyki wybranych miast (np. Elbląga w narracji poświęconej prowincji IX – s. 17) lub też, jak w wypadku Galindii, krainy VII, opowiadka-dykteryjka o drastycznej metodzie regulacji urodzeń (zabijanie noworodków, a w razie odmowy odcinanie piersi matkom karmiącym – s. 15–16).

Poza księgą pierwszą i drugą, w których materiał był uporządkowany chronologicznie poprzez przypisanie zdarzeń panowaniu kolejnych władców, Gwagnin przedstawiał informacje historyczne, wspominając o nich w związku z miejscem, którego dotyczyły. Podobnie podziałowi na prowincje, ziemie i grody podporządkowane były inne rodzaje wiadomości, jak właśnie obyczajowe, kulturowe, religijne, społeczne, rolnicze czy nawet kulinarne w zależności od specyfiki danego regionu. Tak więc informacje historyczne zostały włączone do systemu charakterystyki poszczególnych krain, nie zajmując w nich jednak dominującej pozycji. W tej grupie na pierwszy plan wysuwają się szczególnie relacje o oblężeniach czy zmaganiach w polu. Dobór rodzajów informacji był dowolny i zależał od specyfiki miejsca.

Dobry przykład zróżnicowania zgromadzonych wiadomości przynosi opis Inflant. W *Kronice* znajduje się dość szczegółowa charakterystyka krainy: jej warunków geograficznych, historii oraz obyczajów ludności. Oczywiście dostrzec można luki w przekazie spowodowane między innymi brakiem gruntownej wiedzy historycznej. Autor patrzył na zwyczaje z perspektywy przybysza dostrzegającego odmienności kulturowe. Jego obserwacje były jednak dość powierzchowne, poczynione bez przygotowania pozwalającego interpretować oglądane zjawiska obyczajowe, zaś oceny Gwagnina odnosiły się do własnego świata pojęć i wartości. Dlatego niektóre zachowania społeczne przedstawiał jako kuriozalne. Z tego też względu warte, jego zdaniem, odnotowania.

Gdy więc Gwagnin charakteryzował „Gerwenlandyję Księstwo”, stanowiące północną część Inflant (Estonię), poza wstępnym anonsem geograficznym o położeniu (Gerwenlandyja kraina nad morzem leżąca, na siedm mil wzdłuż, a w szerz na sześć rozciąga się” – ks. V, cz. I, s. 10), możliwościach gospodarczych w sferze uprawy roli uwarunkowanych oczywiście rodzajem gleby, zreferował ważniejsze zdarzenia historyczne, szczególnie odzyskanie z rąk szwedzkich stolicy regionu, zamku Weissenstein (Biały Kamień, obecnie Paide), przez Jana Karola Chodkiewicza¹⁵ w roku 1601, któremu zadedykowana jest księga V. Gwagnin informował, iż obowiązywały tam trzy języki,

¹⁵ W rzeczywistości twierdzą odzyskał Stanisław Żółkiewski. Zob. L. Podhorodecki, *Jan Karol Chodkiewicz 1560–1621*, Warszawa 1982, s. 84–86.

które zakwalifikował jako dialekty języka litewskiego. Podobnie obyczaje były proste, zbliżone do litewskich, stroje z prostego sukna, zaś obuwie z kory lipowej. Autor następująco opisał kobiety estońskie:

Płeć niewieścia na kształt Cyganek, abo jako niektórzy chcą Cyranek, włóczą się po wsiach, a zowią je Łotewkami, te sobie i u koszul, koło piersi, koło szyje i u szorców, które oni prościcami zowią, nawieszają zewsząd cętek rozmaitych, z ołowów, z bursztynów, z gałeczek szklanych i z rozmaitych prostych materyj pstrocin narobionych; i tym swój ubiór rzkomo przyozdabiają; z włosoma rozkudłanemi baby, niewiasty i dziewczki głowy swoje mierziono noszą; tkanki na głowie miasto pereł, gałeczkami szklanemi rozmaitej farby przyozdabiają. A niewiasty niemal wszystkie czarownice są wielkie i nazbyt się w gusłach i zabobonach czartownych kochają

(ks. V, cz. I, s. 11).

Zwrócił więc uwagę na odcień cery oraz na strój, upodobanie kobiet w szczególnego rodzaju ozdobach (wszelkiego rodzaju wisioriki) oraz na regionalne nakrycie głowy. Opis przynosi zarazem próbę wartościowania stroju kobiecego. Ponadto jako dopełnienie tej części wypowiedzi pojawiło się spostrzeżenie o zabobonności tamtejszych niewiast i znajomości czarów.

Nieco uwagi poświęcił autor żywieniu, począwszy od sposobu suszenia zboża, poprzez młócenie i przyrządzanie potraw w wielkich kotłach. Od razu dokonał też oceny ludności: „A chociaż to tam lud nędzny i gruby, nad miarę jednak chytry, zdrażliwy, uporny i srogi, i do zabicia prędki” (ks. V, cz. I, s. 11). Opinia taka wiązać się musiała z niechęcią Inflantczyków wobec obywateli Rzeczypospolitej. Zdaniem Gwagnina (potwierdzonym także przez inne przekazy historyczne) znajdowali oni upodobanie we wszystkim, co niemieckie. Autor ostrzegał wręcz ewentualnych podróżnych przed żądzą zabicia gości przybywających z Rzeczypospolitej podczas noclegu bądź przy każdej innej nadarzającej się okazji. Narzekał na brak domów gościnnych i karczem, dostrzegł znikomą liczbę kościołów. Dokonując charakterystyki ludności zauważył, iż szlachta i mieszczaństwo są pochodzenia niemieckiego. Stwierdzenie to dopełnił znowu opisem strojów. Napomknął kolejno także o obyczajach weselnych, dostępnym gatunku piwa, dostatku zboża, które się eksportowało, bydła, lasów i rzek bogatych w zwierzynę. Podkreślił Gwagnin dawniejszą, przedreformacyjną religijność mieszkańców, zauważył, iż towarzyszył jej dobrobyt.

Informacje historyczne prezentował autor od roku 1381, począwszy od oblężenia zamku Neuhaus (Nowogródek, estońskie Vastseljina) w powiecie dorpackim przez wojska kniazia moskiewskiego. Twierdza nie została zdobyta, ponieważ przeciwnicy niespodziewanie odstępili od murów po tym, gdy starosta zamkowy zastrzelił z łuku głównodowodzącego wojskami moskiewskimi moskiewskiego. Dokonał tego po całonocnej modlitwie błagalnej o ocalenie zamku:

Starosta on od modlitwy powstawszy, a łuk co prędzej porwawszy i strzałę hartowną na cięciwę nałożywszy, z okna jednej baszty, w pośrodek wojska moskiewskiego chybko wypuścił, która za zdarzeniem miłego Boga, samego kniazia wielkiego w serce ugodziła i zabiła¹⁶.

¹⁶ *Tamże*, ks. V, s. 13.

Gwagnin starał się ze sferą informacyjną, czysto relacyjną, połączyć także sprawianie przyjemności czytelnikowi (*delectare*). Dążył do zaciekawienia odbiorcy, zarazem też jego pouczenia (*docere*) i poruszenia (*movere*). W cytowanym wyżej fragmencie, poprzez pokazanie wartości i siły modlitwy, zachęcał odbiorców do kultuwowania postaw religijnych. Komentarzem autora do wydarzeń była uwaga, że nawet przejście na luteranizm nie doprowadziło do usunięcia ze świątyni złotego łuku przypominającego o cudownym ocaleniu zamku. Zauważyć trzeba, iż poza samą datą roczną informacje o dawnych zdarzeniach nie były zbyt szczegółowe. Gwagnin nie wprowadził imienia ani kniazia moskiewskiego, który wówczas zginął, ani imienia starosty zamkowego, który go życia pozbawił. Zwraca natomiast uwagę łączenie relacji wojennej z innymi kategoriami wiadomości. Opis dokonań w polu wysuwa się wielokrotnie na pierwszy plan, jako że od rozstrzygnięć militarnych uzależniony był status danej ziemi, nadto wojna dawała możliwość zdobycia sławy, a więc również potwierdzenia słuszności swej roli społecznej, bądź nawet zwiększenia autorytetu.

W *Kronice* obserwować można różnicowanie stopnia szczegółowości i precyzji poszczególnych fragmentów narracji. Informacje o czasach odległych są często uproszczone, wręcz ogólne, zapewne z braku danych. Więcej szczegółów pojawiało się w relacjach na temat zdarzeń z XVI wieku, chronologicznie bliższych autorowi. Tendencja ta obecna jest we wszystkich księgach *Kroniki*.

Kolejnym ważnym zdarzeniem przedstawionym w formie samodzielnej fabuły była bitwa Inflantczyków z księciem moskiewskim w roku 1500 w czasie, gdy Inflanty były w rękach krzyżackich, a Wielkim Mistrzem był Walter z Platenburga. Wyliczył autor oddziały wchodzące w skład korpusu inflanckiego, oznaczył czas wypadków („prawie w dzień podniesienia Świętego Krzyża”, a więc w okolicach 14 września) oraz miejsce starcia (w ziemi moskiewskiej, niedaleko Pskowa). Wówczas dopiero określił liczebność wojska moskiewskiego i pozostających w sojuszu Tatarów. Napomknął o ceremoniale wojskowym poprzedzającym bitwę z centralnym elementem, jaki stanowiła ekshorta wodza, by naszkicować w skrócie przebieg walki. Podkreślił, że Inflantczycy zwyciężyli dzięki męstwu, mimo przewagi liczebnej wroga. Gwagnin przedstawił rachunek strat po obu stronach, wyolbrzymiając ofiary moskiewskie i pomniejszając inflanckie. Konsekwencją sukcesu w polu były rokowania i pokój z Iwanem III. Historię Białego Kamienia sprowadził zatem autor do dwóch obrazków przedstawiających zmagania militarne mieszkańców z Księstwem Moskiewskim, w obu wypadkach zakończonych sukcesem.

Dopełnienie prezentacji Białego Kamienia stanowi komentarz na temat porzucenia katolicyzmu, czego rezultatem miał być upadek prowincji z powodu wojen i towarzyszących im klęsk, w tym szczególnie głodu. Zamknięcie relacji o Białym Kamieniu zawiera zachętę do lektury części II poświęconej historii wewnętrznej Inflant.

Gwagnin starał się, pisząc o obyczajach, wskazać podobieństwa pomiędzy sąsiadującymi regionami, jak też uchwycić i przedstawić w formie ciekawostek specyfikę prezentowanej krainy. To dążenie ujawnia się między innymi w charakterystyce lotewskich kobiet. Uderza szczegółowość przekazu. W jego spojrzeniu na kulturę i obyczaje dominuje perspektywa synchroniczna. Dążenie do skonstruowania możliwie obszernego kompendium wiedzy geograficzno-kulturowo-obyczajowej oraz historycznej usprawiedliwia kompilacyjność opracowania.

Charakterystyka Księstwa Gerwenlandyi z jego stolicą Białym Kamieniem należy do grupy prezentacji dość szczegółowych. Nie wszystkie jednak opisy cechują się taką dokładnością. Zdarza się, iż autor ograniczał się do powierzchownej informacji geograficznej. Uderza to szczególnie w opisie Wrocławia. Gwagnin miał świadomość rangi tego miasta, nie umiał jednak na jego temat wiele powiedzieć poza bardzo ogólną informacją o położeniu oraz założeniu osady:

Wrocław – głowa Śląska, miasto wielkie i ochędożne nad rzeką Odrą osadzone, niegdy od księżęcia Wratysława zmurowane, a potem od Mieszka króla polskiego około roku od Chrystusa Pana 970

(ks. VI, s. 46).

Najwidoczniej nie dotarł do stosownych źródeł poświęconych dziejom Wrocławia, sam także w nim nie był. Przedstawiona deskrypcja świadczy zarówno o ignorancji kronikarza, jak też zapewne o zakładanym przez niego horyzoncie wiedzy i oczekiwań odbiorców.

Zamieszczone w *Kronice* wiadomości służą także utrwalaniu w społeczeństwie Rzeczypospolitej stereotypów na temat obyczajów ludności zamieszkującej sąsiednie ziemie. Najsilniej obecne są w księdze poświęconej Wielkiemu Księstwu Moskiewskiemu. Nakreślony tam obraz znajduje potwierdzenie również w innych wypowiedziach z epoki, w których pisze się o mieszkańcach Księstwa Moskiewskiego¹⁷. Trzeba pamiętać, że Gwagnin przez wiele lat walczył na pograniczu szwedzko-polsko-moskiewskim, a w tym czasie zyskał złe doświadczenia w bezpośrednich kontaktach z ludami słowiańskimi Wschodu. Jego opinia dotyczy między innymi kupców moskiewskich:

A to trzeba wiedzieć, że naród moskiewski około towarów barzo się zdradliwie z postronnemi obchodzi, fałszem, krzywoprzysięstwem wszystko narabiając; kto ich nieświadom, przepłaci rzecz, że i dziesiąta część płacej za on wszystek towar dosyć by było, ale przysięgą oszukiwają, bo dla tego przysięgają, żeby snadniej oszukali

(ks. VII, cz. 1, s. 3).

Opisując relacje między członkami społeczności moskiewskiej, Gwagnin oparł się na komentarz w głosie marginalnej: „W Moskwie człek człekowi wilkiem”. Sąsiadując z nią wywód służył udowodnieniu postawionej w ten sposób tezy:

Ten naród Moskiewski jest tak bardzo gruby, nieludzki i przewrotny, że prawie nic w sobie tak szczerego nie mają, co by się z prawdziwą przyrodzoną miłością zgadzać

¹⁷ Zob. m. in.: A. Kijas, *Moskwa w relacjach polskich pierwszej połowy XVII wieku*, [w] *Oblicza Wschodu w kulturze polskiej*, red. G. Kotlarski, M. Figura, Poznań 1999; L. Bernardini, *Niepojęta „grubianitas”: moskiewskie konwencje dyplomatyczne i niektóre cechy charakteru Moskwińców w oczach polskich uczestników „Dymitriady”*, [w] *Polacy w oczach Rosjan – Rosjanie w oczach Polaków*, red. R. Bobryk, J. Faryno, Warszawa 2000, s. 95–112; K. Maliszewski, „Auxiliarze nasi” – stereotypowy wizerunek Rosji i Rosjan, [w] *tenże, W kręgu staropolskich wyobrażeń o świecie*, Lublin 2006, s. 167–176; A. Niewiara, *Moskwińcin – Moskal – Rosjanin w dokumentach prywatnych. Portret*, Łódź 2006; M. Bauer, *Obraz państwa moskiewskiego i jego mieszkańców w pamiętniku Samuela Maskiewicza*, „Napis” 2006, ser. XII, s. 171–182; *tenże, Z dziejów batalistyki polskiej. Studia nad pamiętnikami wojennymi z XVII w.*, Kraków 2007; D. Chemperek, *Obraz Smoleńska i jego mieszkańców w literaturze polskiej początku XVII wieku*, „Terminus”, R. XI 2009, z. 1–2 (20–21), s. 217–228.

mogło, jeden na drugiego wre, by na psa, bez wstydu, bez baczenia i bez bojaźni Bożej, kto co na kogo wymyślić może, włoży nań potwarz, jeszcze tam, gdzie będzie ludzi najwięcej. Jako kto może lub tak lub owak brat brata, swat swata (jako mówią) rzuci przez nogę, o zdradzie wzajemnej jeden drugiemu lub przed ludźmi, lub też potajemnie między sobą przemyślają. A tak się barzo klną, szkalują, sromocą, że to rzecz niepodobna

(ks. VII, s. 38.).

Konwencja przekazu zależy zatem od rangi tematu (np. *icones* i *gesta* w wypadku opisu czynów panujących), jak też jego pozycji w hierarchii spraw omawianych w dziele (modyfikacje struktury w zależności od subiektywnie postrzeganego statusu państwa, którego władców przedstawiano). Punktem odniesienia, centrum, wokół którego budował Gwagnin swój świat, była Korona i niemalże równa jej Litwa. Opisywanie terenów odleglejszych, mniej znaczących dla idei dzieła, nie wymagało wysokiej formy, ponieważ autor nie przedstawiał chronologicznie czynów panujących, ani nawet nie kreślił pełnego zarysu dziejów takiego kraju. Charakteryzował obszar wybiórczo, prezentując wybrane zdarzenia z jego historii. Referował tylko niektóre czyny rządzących z myślą jednak o dowiedzeniu jakiejś tezy, na przykład ze sfery życia społeczno-religijnego (jak w wypadku Inflant). Częściej niż dokonania władców peryferyjnych ziem interesowały Gwagnina ciekawostki obyczajowe, w tym kurioza. Ważny był też stosunek emocjonalny do danej nacji lub kraju. Przykładem tendencyjna charakterystyka mieszkańców i ustroju Wielkiego Księstwa Moskiewskiego, utrwalająca negatywny stereotyp. W takich przypadkach Gwagnin posługiwał się chętnie niskimi formami, jak zwłaszcza anegdotą w funkcji egzemplum. Zwraca zatem uwagę heterogeniczność konwencji literackich w *Kronice*. Ich dobór zależy od rangi tematu, z tej wynika wybór modelu opisu (pełny, skrócony, egzemplaryczny), od niego zależy forma literacka (*gesta*, kronika, narracja z tezą zbudowana z egzemplów).

W strukturze dzieła Gwagninowego w części poświęconej Koronie kształt relacji nadają *icones* (portret oraz epigramat), którym podporządkowane są ułożone chronologicznie *gesta* władców, a tym dopiero przywołane chronologicznie zdarzenia. Porządek chronologiczny zamieniał też Gwagnin na geograficzny, opisując poszczególne krainy. Przywołane tam zdarzenia ułożył też z zachowaniem chronologii. Tak więc nadrzędne określenie tytułowe „kronika” koresponduje najsilniej z historiograficznym zamierzeniem Gwagnina. Podporządkowane ono zostało wzbogacającym i komplikującym strukturę *icones* oraz *gesta*.

Źródła Gwagnina oraz motywy zlecenia przekładu

Kompendium Gwagnina ze względu na swój charakter nie musiało być dziełem w pełni oryginalnym. Nie chodzi tu jednak o ustalanie czy *Kronikę* napisał Gwagnin samodzielnie, czy też „ukradł” tekst Maciejowi Strykowskiemu. Ostatnio przyjmuje się, iż Gwagnin wykorzystał materiały, które zgromadził jego podwładny. Miał je uporządkować i uzupełnić wiadomościami z innych źródeł¹⁸. Zarzut plagiatu odnosi się do

¹⁸ Zob. Z. Wojtkowiak, *Maciej Strykowski...*, s. 179–180; A. Biedrzycka, Z. Wojtkowiak, *Strykowski Maciej*, s. 537.

tekstu łacińskiego, natomiast podstawę obecnego omówienia stanowi tekst polski zmodyfikowany i poszerzony. Bez określenia relacji między wersją łacińską a polską i ustalenia w jakim stopniu tekst polski stanowi faktycznie przekład łacińskiego oryginału, nie można ustalić stopnia wtórności przekładu przez Paszkowskiego łacińskiej kroniki Strykowskiego. Obecny stan badań wskazuje jednak, że tłumacz w znacznej mierze uzyskał nową jakość dzieła, skoro istniał projekt przełożenia pracy na język łaciński¹⁹. Dlatego czytając *Kronikę Sarmacyjnej europejskiej* można jedynie stwierdzić, że autor na pewno czerpał informacje z dzieł Strykowskiego, również tych, dziś nieznanych (np. w ks. IX powołał się na *passus* poświęcony wolności w Grecji – s. 29–30), do czego sam się przyznaje²⁰, jak też posiłkował się *Kroniką* Bielskiego, co ustalili badacze²¹. Ponadto korzystał z innych kompilacyjnych kompendiów, przywołując literaturę historyczną. Za ich pośrednictwem zapoznał się z opiniami różnych autorów, jak na przykład Berozusa („historyka Niemców wszystkich”, k. 1a5), Sabelicusa i Herodota (1a8), Pliniusza (1a5), św. Grzegorza (k. 1a2). Korzystał też pośrednio z ustaleń Lucjusza Florusa, pisząc na temat Ilirii i Dalmacji (ks. IX, s. 10). Powiązał także dzieje Sarmatów z historią biblijną oraz historią Rzymu, do czego pomocne okazały się wygnańcze elegie Owidiusza. Referując dzieje władców polskich wykorzystał Gwagnin, jak pamiętamy, przełożone na język polski wierszowane charakterystyki Klemensa Janicjusza²². Powoływał się też na relacje świadków wydarzeń, w tym podróżników, na przykład w księdze IX przedstawił wierszowaną rycerską opowieść Jarosza Otwinowskiego (s. 28–31)²³. W obszarze zainteresowania znalazły się, jak wspomniano, zapiski z peregrynacji do Ziemi Świętej Mikołaja Radziwiłła „Sierotki” (ks. X, s. 58).

Gwagnin nie wytłumaczył zadowalająco powodu, dla którego *Kronikę* – jak sam napisał – „dawszy na polski język przełożyć [...] wydaniem ją znowu na świat umyślił”. Jak zaświadczył w tekście *Do czytelnika*, chciał ją na pewno uzupełnić, zaktualizować i nieco przemodelować. Zapewne zakładając encyklopedyczny charakter polskiej redakcji, pozwalał sobie, jak też tłumaczowi, na działania kompilacyjne.

Wybór języka polskiego pozostaje w sprzeczności z koncepcją popularyzacji wiedzy o Rzeczypospolitej wśród narodów Europy, do których należało zwrócić się po łacinie. Adresatem był odbiorca posługujący się językiem polskim, o czym świadczy wprowadzenie szczegółowych danych historycznych w części poświęconej Koronie, w jakimś zakresie także Litwie, Rusi, Inflantom i Żmudzi, zaś w pozostałych partiach tekstu wysunięcie na plan pierwszy informacji geograficzno-administracyjnych i obyczajowych. Przekonanie to zdaje się potwierdzać aktualizacja dzieła – tj. doprowadzenie

¹⁹ Tekst miał przełożyć Grzegorz Czaradzki. Zob. W. Budka, *Gwagnin Aleksander*, s. 204.

²⁰ T. Ulewicz, *Sarmacja*, s. 115; J. Radziszewska, *Maciej Strykowski. Historyk – poeta z epoki Odrodzenia*, Katowice 1978, s. 71–79. Zdaniem Dariusza Śnieżki Paszkowski, zamiast tłumaczyć, wstawiał odpowiednie ustępy z Bielskiego, zastępując nimi łaciński tekst Gwagnina. Konstatacja ta zmusza wszakże do ustalenia w pełni zasięgu owych analogii między tekstami. Zob. D. Śnieżko, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego. *Pogranicze dyskursów*, Szczecin 2004, s. 273, 284.

²¹ Zob. T. Ulewicz, *Sarmacja*, s. 129–131; D. Śnieżko, „*Kronika wszytkiego świata*” Marcina Bielskiego, s. 284.

²² K. Janicjusz, *Vitae Regum Polonorum elegiaco carmino descriptae*, Antwerpia 1563 i nast.; przekł. S. F. Klonowic, *Królów i książąt polskich zawarcie i opis*, [Kraków] 1576.

²³ Gwagnin cytuje utwór Hieronima Otwinowskiego *Powodzenia niebezpiecznego, ale szczęśliwego, wojska J. K. M. przy J. M. Panu staroście kamienieckim w Mułtaniech opisanie prawdziwe*, Kraków 1601.

opowieści do wstąpienia na tron Zygmunta III Wazy, a więc niemalże do czasów współczesnych. Autor nie prezentował już jednak zdarzeń z okresu rządów w Rzeczypospolitej pierwszej z Wazów zapewne dlatego, że historia winna obejmować zamknięte odcinki czasowe, które można wyznaczyć latami panowania poszczególnych władców.

Także układ informacji w tekście zdaje się wskazywać, że adresatami byli mieszkańcy państwa polsko-litewskiego. Porządek przekazu, jak też dążenie do uproszczenia i ograniczenia zasobu prezentowanych wiadomości sugeruje, iż celem autora była popularyzacja wiedzy o historii Korony, geografii oraz obyczajach sąsiednich ludów i państw wśród szerszych rzesz społeczeństwa szlacheckiego, być może także wśród mieszczaństwa. Potwierdza to także powtarzana w żywej paginie formuła tytułowa księgi I części II: „Kroniki polskiej **krótkie zebranie**” (podkr. - M. K.).

Kompendium służyło popularyzacji i utwierdzeniu mitu sarmackiego. O tym, że nie było adresowane przede wszystkim czy też wyłącznie do szlachty, przekonuje rezygnacja z wiadomości z genealogii i heraldyki, poza przywołaniem genezy niektórych herbów, czynionym na marginesie opisu wydarzeń wojennych (np. Topór i Habdank – nota poświęcona Bolesławowi Krzywoustemu). Czyny rycerzy podporządkowane zostały ponadto nadrzędnej roli władcy, służba na rzecz którego utożsamiana była z pracą dla dobra ojczyzny. Ukazywanie genezy szlactwa właśnie w powiązaniu z dobrem państwa miało walor dydaktyczny. Służyć mogło zaprezentowaniu zainteresowanym sposobu przeniknięcia do wyższej warstwy społecznej. Cel, jaki stanowiła popularyzacja wiedzy o ojczyźnie, jak też utrwalenie idei wspólnoty narodowo-społecznej wykraczającej daleko poza ramy stanu szlacheckiego, potwierdził autor w „zamknięciu” skierowanym do czytelników:

Atoliśmy to, co mogli [...] uczynili, bo kto jest, kto by sobie sławy nie życzył? Radby drugi sobie wszystko przypisał; ale to być nie może; dał Pan Bóg wszystko wszystkim, a nie wszystko jednemu. Wam się to gwoli, szlachetni Polacy, uczyniło, od was się rzecz zaczęła i wami się kończy; wami mówię, którzyście od siedmiset lat wiarę chrześcijańską przyjęli i wodą święconą polani, nazwaniście się POLANI. [...] W każdej nacyjej waszego narodu pełno, na was się każdy nieprzyjaciel postronny ogląda, was się boi, was się przestrzega. (ks. X, s. 81)

Lektura dzieła miała też sprawiać odbiorcy przyjemność – tak Gwagnin tłumaczył swój zamiar przekładu i ponownego opracowania całości.

Zakończenie

W Gwagninowej wizji Europy zabrakło miejsca dla Turcji oraz dla wszystkich krain położonych na zachód od księstw niemieckich, jak też nawet dla ojczystej Italii autora. Pisarz postrzegał i przedstawiał „obrys” Sarmacji z pełną świadomością zamysłu, który pragnął zrealizować. Jako potomek obcokrajowca Gwagnin miał świadomość, że „jego” Sarmacja nie jest tożsama z całym światem, że poza jej granicami pozostają inne państwa, ludy oraz kultury. Konsekwencją takiego zamysłu dzieła był zespół świadomie dokonanych wyborów. Gwagnin zaproponował odbiorcy kompendium poświęcone geografii, historii i kulturze Europy Środkowej i Wschodniej wzbogacone informacjami o Afryce Północnej. Przeglądowy, popularny charakter dzieła usprawie-

dliwia kompilacyjność przekazu wynikającą z sięgania po informacje do innych źródeł mających również encyklopedyczny i kompilacyjny charakter.

Specyfika *Kroniki Gwagnina* wynika z tego, iż łączy ona w sobie cechy kroniki właśnie – z jej dziejopisarskim nastawieniem – z kompetencjami dzieła geograficznego oraz opisem obyczajów. Więcej, nie ogranicza się tylko do obszaru Rzeczypospolitej, ale znacznie wykracza poza jej teren i poza jej strefę wpływów. Już zatem w założeniach różni się od zamysłu dzieła Macieja Strykowskiego (najbliższego Gwagninowej koncepcji). Poprzez rozszerzenie obszaru sytuującego się w polu zainteresowania autora odbiega też od historycznego pomysłu Kromerowego oraz od idei zapisków rocznych Pawła Piaseckiego²⁴, znów dzięki wprowadzeniu informacji geograficznych i rozwinięciu opisu obyczajów przedstawianych nacji. Sytuuje się pomiędzy koncepcją kroniki zrealizowaną przez Strykowskiego obejmującą dzieje rodzime, a tą, którą spotykamy w dziele Bielskiego. Gwagnin nie chciał kreślić historii całego świata, natomiast pragnął przybliżyć odbiorcy świat jemu najbliższy, sarmacki, uwzględniając także jego sąsiedztwo. Realizując taki zamysł trafił w oczekiwania odbiorcy, który pragnął poszerzyć swoją wiedzę o świecie. Nie interesowały go odległe ludy i kontynenty, ani dzieje opowiadane od początku świata. Ważne było przybliżenie obyczajów oraz wiedzy geograficznej o sąsiadach, z którymi utrzymywano z różnych względów bliższe kontakty: prowadzono z nimi wojny lub handlowano. Kronika Gwagnina stanowić mogła przydatny podręcznik-kompendium zarówno dla kupców, jak i żołnierzy.

Czy ów regionalny charakter mógł zadecydować o zainteresowaniu dziełem zagranicą, zwłaszcza w świecie, gdzie posługiwano się łaciną? *Kronika* nie była ważna dla odbiorcy zachodniego ze względów ideologicznych (sarmatyzm), ale zbierała podstawowe informacje na temat ludów Europy Środkowej i Wschodniej, zwłaszcza Wielkiego Księstwa Moskiewskiego. Mogła w swej łacińskiej wersji wpływać na postrzeganie Wschodu na zachodzie Europy.

²⁴ P. Piasecki, *Chronika gestorum in Europa singularium*, Kraków 1645. Przekł. polski pt. *Kronika Pawła Piaseckiego*, przekł. A. Chrzęszczewski, wyd. J. Bartoszewicz, Kraków 1870.

Resume

Michał Kuran

Alexander Guagnini's *Chronicle* as a compendium of the historical and geographical knowledge

At the beginning of the 17th century a few chronicles-compendiums were edited in Polish. Despite strong competition in the publishing market, *Sarmatiae Europaeae description* (ed. 1578) by Alexander Guagnini was widely-read and translated into numerous languages, Polish included (1611). The chronicle and its Polish translation had its genesis in intended popularization of "Sarmatism" myth. Moreover, the Polish translation was expected to spread the knowledge of the native history and the nearest neighbourhood among social groups, which had not a good command of Latin. Guagnini's work contained details of the Central and Eastern Europe geography, history and culture, enriched with the facts of the North Africa. Popular character of compendium, which was without highbrow expressions, was the result of taking information from other sources with similar encyclopaedic or synthetic nature. What makes chronicle by Guagnini exceptional, is the fact that it connects features of chronicle with geographic work and description of tradition.



